



Po solidnych przygotowaniach jesienno-zimowych, gdzie przebiegłem i przepłynąłem ponad 1300 km, nastał czas uczestnictwa w imprezach biegowych na terenie kraju. Moim pierwszym startem był Półmaraton Ślązański w Sobótce 24 marca. Przy pięknej słonecznej pogodzie, wśród 3000 uczestników byłem również ja. Jechałem tam z wielką nadzieją, że będzie to mój udany start sezonu, i też tak było. Ustanowiłem tam swój rekord życiowy w półmaratonie który dziś wynosi 01:35:19.

Jeszcze tego samego dnia z Sobótki udałem się do Warszawy, gdzie następnego dnia wziąłem udział w kolejnym Półmaratonie Warszawskim, ale tam już biegłem charytatywnie w grupie biegowej Spartanie Dzieciom, dla Basi, dziewczynki, dla której zbieraliśmy pieniądze na operację. Tu już nie liczył się czas, tylko sam udział i promowanie grupy i akcji charytatywnej. Zebraliśmy wtedy ponad 10 000 zł, które przekazaliśmy mamie Basi na jej operację. Byłem bardzo dumny z tego, że mogłem swoim uczestnictwem przyczynić się do tak szlachetnej inicjatywy.



Moim docelowym wiosennym startem był udział w Maratonie Krakowskim 22 kwietnia, gdzie w pięknej słonecznej scenerii krakowskiego grodu pobiegłem po swój kolejny rekord życiowy w maratonie. Dziś wynosi on 03:13:31. Poprawiłem się o ponad 5,5 minuty, z czego jestem niezmiernie dumny. Mówi się, że im starsze wino, tym lepsze. Tak jest też w moim przypadku – im jestem starszy, tym lepiej idzie mi bieganie. Teraz przede mną 2 miesiące ciężkich treningów, bo 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia NMP po raz 8 wystartuję w Maratonie Solidarności na trasie Gdynia-Pomnik Poległych w 1970 roku - Gdańsk, tam postaram się o kolejny rekord. Trzymajcie za mnie kciuki.

Z Solidarnością po biegowych trasach

Wpisany przez Administrator

środa, 16 maja 2012 06:36 - Poprawiony środa, 16 maja 2012 06:45

Z pozdrowieniami -Adam Król